



MAGDALENA DOLIŃSKA

Muzeum Etnograficzne w Krakowie

## Kolekcjonerstwo etnograficzne Włodzimierza Dzieduszyckiego w kontekście jego udziału w wystawach przemysłowych i relacji z Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie

W rodzinach ziemiańskich świadome gromadzenie przedmiotów mających wartość pamiątkową było w XVIII-XIX wieku niezwykle popularne. Wśród Dzieduszyckich kolekcjonerów odnajdujemy w każdym pokoleniu. Najczęściej gromadzono dzieła sztuki, numizmaty i książki. Wspaniałą bibliotekę zebrał już w początkach XVIII wieku Jerzy Dzieduszycki, a w XIX wieku powstała Biblioteka Poturzycka, utworzona przez Józefa Kalasantego i jego syna Włodzimierza. Ten ostatni był bez wątpienia największym kolekcjonerem w rodzinie, a dziełem jego życia stało się istniejące do dziś Muzeum Przyrodnicze we Lwowie. Mniej poznaną i nie zachowaną kolekcją była Galeria Miączyńskich-Dzieduszyckich udostępniona dla publiczności w 1909 roku. Znalazło się w niej kilkaset obrazów pędzla mistrzów włoskich, niderlandzkich, niemieckich, francuskich i hiszpańskich zgromadzonych przez Ignacego Miączyńskiego oraz polskich systematycznie kupowanych przez Włodzimierza Dzieduszyckiego, ożenionego z wnuczką Miączyńskiego. Dzieła sztuki gromadzili też inni członkowie rodziny Dzieduszyckich: Eugeniusz, Tytus, Wojciech oraz Maurizio.

W 1869 roku krakowskie Muzeum Techniczno-Przemysłowe otrzymało od hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego w darze „okazy drzew, lnu, konopi, płócien, wyrobów z drzewa, słomy, wełny, szkła i wiele innych płodów krajowych”. Dokładna data nie jest znana, ale mogło to mieć miejsce najpóźniej z początkiem czerwca tego roku, na co wskazuje ogłoszona drukiem lista darów z pierwszego roku działalności muzeum<sup>1</sup>. A to pozwala sądzić, że mógł on mieć związek z wystawą rolniczo-przemysłową, jaka w początku czerwca odbyła się w Krakowie – Dzieduszycki prezentował na niej maszyny rolnicze, okazy drzew, płody rolnicze oraz „kilimki, dryle i płótna, łyżki drewniane i inne wyroby”, zebrane między innymi w leżących w jego dobrach wsiach Założce i Pieniaki<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Muzeum Przemysłu Artystycznego (dalej: MPA), sygn. MPA 174, *Lista osób, które od czasu założenia Muzeum Techniczno-Przemysłowego krakowskiego tj. od pierwszych dni czerwca 1868 r. do 1 czerwca b.r. ofiarami swymi wzbogaciły istniejące zbiory*, druk, Kraków 1869, s. 66.

<sup>2</sup> „Czas” 1869, nr 128 (9 VI), s. 3.



Dzieduszycki wielokrotnie jeszcze obdarowywał muzeum różnymi drobiazgami, jak wachlarz chiński czy okazy szkła czeskiego<sup>3</sup>, ale kolejny większy dar przekazał dopiero w 1877 roku. Z rzeczy etnograficznych w muzealnej księdze darów odnotowano wówczas fajkę góralską z cybuchem, korale gipsowe „krągłe i podługowate jakie noszą włościanki w Galicji wraz z okazami objaśniającymi przebieg fabrykacji takowych, wyrób z Rozdołu”, „baryłeczkę i butelkę toczoną z drzewa, przyozdobioną rzeźbą i metalowymi blaszkami, wyrób włościan z Jaworowa” (a ściślej Jury Skryblaka), cztery łyżki drewniane, wyrób włościanki ze Świerza, trzy wrzeciona ze wschodniej Galicji, jak również „kilkadziesiąt garnków, dzbanków, baniek, misek i garnuszków „krajowego wyrobu z różnych miejscowości w Galicji”, flaszkę oplataną rogoziną i torbę rogożową, obie z Manajowa, oraz sito włosiane z Rozdołu w Galicji<sup>4</sup>. Wszystkie te przedmioty pochodziły z wystawy rolniczo-przemysłowej, która tegoż roku odbyła się we Lwowie, a w której Dzieduszycki brał udział, prezentując między innymi wyroby chłopskiej wytwórczości.

Udział Włodzimierza Dzieduszyckiego w wyżej wspomnianych wystawach nie był przypadkowy. Był jednym z pierwszych miłośników chłopskiej wytwórczości, w której dostrzegał starodawne wzory z prapoczątków kultury narodowej<sup>5</sup> – sądził nawet, że kształty i wzory ludowych wyrobów „sięgają głębszej jeszcze starożytności przedhistorycznej” niż greckie i etruskie<sup>6</sup>. Uważał, że te bezcenne, ginące już, przyczynki do kultury narodowej<sup>7</sup> należy chronić przed nowoczesnymi ulepszeniami i obcymi wpływami, którym zdecydowanie się sprzeciwiał<sup>8</sup>. Wyroby ludowe, oparte „jeszcze na starej tradycji, starym obyczaju, przekazanych od dziadów i pradziadów”<sup>9</sup>, mogły się według niego stać „źródłem, dokumentem, drogowskazem, dla własnego rodzimego stylu w tematach i ornamentyce” – umiejętnie zgromadzone zbiory muzealne mogły służyć tu pomocą<sup>10</sup>. A jednocześnie dostrzegał w tej

---

<sup>3</sup> ANK, MPA, sygn. MPA 173, Księga eksponatów przekazanych do Muzeum jako dary (dalej: Ks. darów MTP), rps, s. 15, 115 i 118.

<sup>4</sup> Tamże, s. 100 i 104-105.

<sup>5</sup> W. Dzieduszycki, *Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu 1873. Luźne myśli rzucone ludziom dobrej woli*, Lwów 1872, s. 16-17.

<sup>6</sup> L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, Kraków 1906, s. 263.

<sup>7</sup> F. Chłapowski, *Włodzimierz Dzieduszycki. Wspomnienie pośmiertne. (Rzecz przeczytana na posiedzeniu wydziału przyrodniczego dnia 23 listopada 1899.)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 26, 1900, s. 541.

<sup>8</sup> L. Dębicki, dz. cyt., s. 264.

<sup>9</sup> W. Dzieduszycki, *Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie*, Lwów 1880, s. XX.

<sup>10</sup> *Mowa Stanisława Tarnowskiego na pogrzebie ś. P. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego zmarłego d. 18 września 1899 r.*, „Przegląd Polski”, 1899, R. 34, z. IV, s. 185. [182-187].



wytwórczości szansę na ekonomiczny rozwój wsi i podniesienie poziomu życia jej mieszkańców, a nawet na gospodarcze odrodzenie kraju – warunkiem miało być umiejętne jej wspieranie i promowanie, co też sam czynił w swoich dobrach oraz na licznych wystawach krajowych i zagranicznych, jeszcze „wtenczas, kiedy nie tylko nie znano doniosłości onego, lecz na usiłowania do podniesienia onegoż odpowiadano uśmiechem politowania”<sup>11</sup>.

Z twórcą Muzeum Techniczno-Przemysłowego, Adrianem Baranieckim, z którego inicjatywy powołane zostało do życia w 1868 roku, łączyło go przekonanie o konieczności pracy nad gospodarczym rozwojem kraju poprzez wspieranie rodzimego przemysłu i rzemiosła. Baraniecki, który po powstaniu styczniowym przebywał przez kilka lat na emigracji, miał okazję zapoznać się w Londynie ze zbiorami muzeum South Kensington, a także z jego działalnością w zakresie kształcenia zawodowego i oświaty społecznej<sup>12</sup>. Postanowił wtedy utworzyć i ofiarować polskiemu społeczeństwu zbliżoną kształtem instytucję, która w pognębnym represjami kraju mogłaby się stać podobnym „ogniskiem światła i instrukcji wiedzy technologiczno-przemysłowej i artystycznej”<sup>13</sup>. Zaczątkiem miały być zbiory pozyskane przez niego za granicą, głównie w Londynie oraz Paryżu, gdzie miał okazję zwiedzić odbywającą się w 1867 roku wystawę światową<sup>14</sup>. Na miejsce realizacji swojego zamierzenia wybrał Kraków, ponieważ w tym czasie tylko w zaborze austriackim istniały warunki dla tego rodzaju polskich inicjatyw. Władze Krakowa przyjęły propozycję, zapewniły lokal i skromne finansowanie, a Baraniecki został dyrektorem nowo powołanej instytucji o bardzo wszechstronnych zbiorach i szeroko zakrojonej – na miarę skromnych możliwości – działalności.

W zbiorach, oprócz próbek surowców i różnego rodzaju produktów spożywczych i przemysłowych, reprezentowany był przemysł wysoko rozwiniętych krajów europejskich, ale też różnych regionów świata o tradycyjnej, nawet prymitywnej gospodarce<sup>15</sup>. Od samego początku znalazły się wśród nich okazy etnograficzne pokazujące różnorodność lokalnych

---

<sup>11</sup> Mowa Dra Jakubowskiego, „Dziennik Wystawy Krajowej 1887”, [nr] 3 (3 września), s. 3.

<sup>12</sup> J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, Kraków 1972, s. 11-12; Z. Beiersdorf, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 7, 1991, s. 129-130.

<sup>13</sup> J. Wdowiszewski, *Adryan Baraniecki. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1891, s. 9.

<sup>14</sup> ANK, MPA, sygn. MPA 4, A. Baraniecki, *Krótkie sprawozdanie z dwunastoletniej działalności i z obecnego stanu Muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego i zakładów przy nim istniejących, zestawione z powodu zapowiedzianej pierwszym programem bytności Najjaśniejszego Pana w tym zakładzie*, Kraków, dnia 1 września 1880 r., s. 3.

<sup>15</sup> W. Łuszczkiewicz, A. Belcikowski, *Dr Adryan Baraniecki i jego Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 256, s. 250.



kultur z całego świata. Ich obecność i znaczenie w kolekcji muzealnej Baraniecki potwierdził w ogłoszonym kilkanaście lat później programie zbierackim – pisał w nim, że stroje i przedmioty etnograficzne, a także modele mieszkań, przyrządów, *domorosłych machin*, różnych narzędzi i sprzętów, świadczą „o stanie rozwoju przemysłu, ornamentyki, estetycznego poczucia i cywilizacji różnych ludów”<sup>16</sup>. W rezultacie Muzeum Techniczno-Przemysłowe było pierwszą polską instytucją muzealną, która gromadziła wyroby chłopskiej wytwórczości, a w ciągu kilkudziesięciu lat swego istnienia zebrała poważną i różnorodną kolekcję etnograficzną.

Dzieduszycki i Baraniecki mogli się poznać już w 1867 roku, podczas wystawy światowej w Paryżu – pierwszy był na niej wystawcą, prezentując między innymi wyroby chłopskie ze swoich dóbr, drugi zwiedzał ją, nabywając okazy do planowanego muzeum. W późniejszych latach musieli się spotykać wielokrotnie – należeli do tych samych Komisji – Fizjograficznej i Antropologicznej – Akademii Umiejętności, Dzieduszycki brał udział nie tylko w wystawie 1869 roku w Krakowie, na którą muzeum użyczyło jednej ze swoich sal, ale też w zorganizowanym przez Baranieckiego jesienią tego samego roku I Zjeździe Polskich lekarzy i przyrodników – wygłosił wówczas informację o swoich zbiorach fizjograficznych i planowanym ich udostępnieniu dla publiczności<sup>17</sup>. W 1877 roku, kiedy Dzieduszycki był prezesem wystawy lwowskiej, a także organizatorem ekspozycji przemysłu domowego, Baraniecki uczestniczył w wystawie jako sędzia w grupie przemysłu domowego oraz edukacji. Nie była to zapewne jedyna wystawa, na której mieli okazję się spotkać, chociaż bowiem ze względu na ograniczone fundusze muzeum nie prezentowało na nich swoich zbiorów, często je uzupełniało, kupując różne okazy, jak w Wiedniu w 1873 czy w Kołomyi w 1880 roku. W 1887 roku Baraniecki brał udział w planowaniu i organizowaniu ekspozycji etnograficznej, podczas gdy Dzieduszycki urządzał ekspozycję przemysłu domowego.

Wystawy prezentujące wytwórczość rolniczą i przemysłową stały się modne w XIX wieku, szczyt rozwoju osiągając w drugiej jego połowie<sup>18</sup>. Dwie pierwsze zorganizowano już w XVIII wieku w Londynie, ale pełny ich rozwój nastąpił we Francji, gdzie od 1798 roku odbywały się w miarę regularnie, organizowane pod patronatem państwa, które uznało je za

---

<sup>16</sup> ANK, MPA, sygn. MPA 189, A. Baraniecki, *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie będące własnością miasta*, Kraków, dnia 20 lipca 1884 r. [druk informacyjny], s. 237.

<sup>17</sup> J. Majer, *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich odbytego w r. 1869 w Krakowie*, Kraków 1870, s. 80.

<sup>18</sup> K. Ołdziejewski, *Wystawy powszechne, ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza*, Poznań 1928, s. 175.



najodpowiedniejszą formę wspierania gospodarki<sup>19</sup>. Szybko zyskiwały na znaczeniu, gromadząc coraz więcej producentów, towarów i publiczności, propagując nowe wynalazki i myśl techniczną, pomagając nawiązywać kontakty handlowe, dając nadzieję na wzrost dobrobytu całego społeczeństwa<sup>20</sup>. Wymierne korzyści, jakie przynosiły gospodarce francuskiej, zachęciły inne kraje do organizacji podobnych imprez na poziomie lokalnym, regionalnym oraz krajowym<sup>21</sup>. Te ostatnie miały zazwyczaj charakter powszechny, prezentując – przynajmniej w zamierzeniu – „całość twórczości ludzkiej” na danym obszarze<sup>22</sup>. W połowie wieku organizowane były już niemal we wszystkich krajach europejskich<sup>23</sup>, także na ziemiach polskich, gdzie najwcześniej, bo już od 1821 roku, zaczęto je urządzać w Królestwie Kongresowym. W Galicji ich organizacji podjęły się działające w Krakowie i Lwowie towarzystwa gospodarcze<sup>24</sup>, które – wobec obojętności władz austriackich na pogarszającą się sytuację ekonomiczną tej części kraju – chciały tą drogą „pobudzić umysły do pracy nad dźwignięciem rolnictwa, wskazać do tego najwłaściwsze drogi, [...] kształcić ludzi do wszelkich gałęzi gospodarstwa”<sup>25</sup>.

W warunkach galicyjskich wystawy miały charakter głównie rolniczo-przemysłowy, o zasięgu lokalnym, okręgowym lub powiatowym<sup>26</sup>. Dwie pierwsze odbyły się w latach 1850 i 1851 we Lwowie – jedna wyłącznie rolnicza i nadzwyczaj skromna, druga znacznie bogatsza i wyłącznie przemysłowa<sup>27</sup>. Ta ostatnia miała odzwierciedlać prawdziwy stan „codziennego ruchu przemysłowego”<sup>28</sup> i zadawać kłam powszechnemu wówczas uprzedzeniu, że „wszystko co piękne i dobre pewnie nie krajowe lecz obce”<sup>29</sup>. Wśród dominującej produkcji fabrycznej i miejskiej zaciekawienie wzbudziły „wyroby surowe wiejskie”, które – jak pisała prasa – nie

---

<sup>19</sup> S. Flachet, *L'Industrie. Exposition de 1834*, Paris [1834], s. 18.; A.M. Drexlerowa, *Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego*, Warszawa 1999, s. 15.

<sup>20</sup> A. de Colmont, *Histoire des expositions des produits de l'industrie française*, Paris 1855, s. 43.

<sup>21</sup> K. Ołdziejewski, dz. cyt., s. 40.

<sup>22</sup> Tamże, s. 121.

<sup>23</sup> Tamże, s. 7-12.

<sup>24</sup> Tamże, s. 53. We Lwowie było to c.k. *Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie*, działające od 1845 r., w Krakowie c.k. *Towarzystwo rolniczo-gospodarskie Krakowskie*, powstałe w 1848 r.

<sup>25</sup> T. Łopuszański, *Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845-1894*, Lwów 1894, s. 1.

<sup>26</sup> K. Ołdziejewski, dz. cyt., s. 54.

<sup>27</sup> Wystawę w 1851 r. zorganizowała lwowska Izba Handlowa, zob. „Czas” 1851, nr 147 (30 VI), s. 1.

<sup>28</sup> „Czas” 1851, nr 157 (11 VII), s. 1.

<sup>29</sup> „Czas” 1851, nr 159 (14 VII), s. 1.



okazywały „żadnego postępu w wydoskonaleniu lub guście”, lecz „pozostały jak je przed wiekami wyrabiano”<sup>30</sup>.

W tym samym czasie prasa polska rozpisywała się obszernie o pierwszej powszechnej wystawie światowej, zorganizowanej w 1851 roku w Londynie. Relacjonowano ją szczegółowo, przy okazji przemycając informacje o Anglii jako kraju, którego potęgą gospodarczą miała być rezultatem panującej tam wolności i swobód obywatelskich<sup>31</sup>. Ubolewano, że niemal nieobecni byli na niej producenci polscy – kilku zaledwie z zaboru pruskiego, kilkunastu z rosyjskiego i niemal nikogo z austriackiego<sup>32</sup>. „Nas niema tam, gdzie narody zdają examen z swój cywilizacji”, wyrzekął krakowski „Czas”<sup>33</sup>. I rzeczywiście, na ponad 750 wystawców z monarchii austriackiej, tylko kilku pochodziło z ziem polskich. Z cukrowni w Tłumaczu przysłano próbki cukru, z kopalni rządowej w Wieliczce próbki soli, ze Swoszowic pod Krakowem próbki siarki – to właściwie wszystko, co miała do pokazania Galicja<sup>34</sup>.

Za to sukces wystawy stał się poważnym bodźcem dla rozwoju krajowego ruchu wystawowego. W Galicji wystawy miały się odtąd odbywać corocznie we Lwowie oraz z mniejszą regularnością w innych jej miastach – w Stanisławowie, Tarnopolu, Brzeżanach, Rzeszowie, Przemyślu, Tarnowie i wreszcie w Krakowie<sup>35</sup>. Wyrażano przekonanie, że przyczynią się one do wydobycia kraju z gospodarczego zacofania i zastoju, z emfazą i nadzieją pisano o korzyściach, jakie dla jego rozwoju ekonomicznego może mieć rozbudzenie „szlachetnego współzawodnictwa” oraz pokazanie przedmiotów, „w których możemy z czasem przy usilnej pracy i staraniach dojść do doskonałości”<sup>36</sup>.

Już w 1853 roku odbyła się kolejna wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie oraz pierwsze podobne w Tarnowie i Krakowie, gdzie wystawiono – jak informowała prasa – własne „kryształowe pałace”, wprawdzie z desek i słupów, „ale niemniej [...] celowi, potrzebie i środkom” odpowiadające<sup>37</sup>. Te i późniejsze wystawy, także w innych miastach, wciąż jeszcze

<sup>30</sup> „Czas” 1851, nr 153 (7 VII), s. 1.

<sup>31</sup> „Czas” 1851, nr 136 (16 VI), s. 1 i 138 (18 VI), s. 2.

<sup>32</sup> „Czas” 1851, nr 136 (16 VI), s. 1; *Wystawa powszechna w Londynie*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, s. 299.

<sup>33</sup> „Czas” 1851, nr 136 (16 VI), s. 1.

<sup>34</sup> *Official descriptive and illustrated Catalogue of the Great exhibition of the works of industry of All nations, 1851*, London b.d., t. 3, *Foreign States*, s. 1005-1006 i 1010.

<sup>35</sup> T. Łopuszański, dz. cyt., s. 56-59.

<sup>36</sup> „Czas” 1853, nr 126 (5 VI), s. 1.

<sup>37</sup> „Czas” 1853, nr 133 (14 VI), s. 1 i nr 127 (7 VI), s. 3.



dość skromne, przyciągały jednak wystawców nawet z dalszych okolic, przyczyniając się do ożywienia lokalnej gospodarki i handlu. Pokazywano na nich przede wszystkim wyroby hodowlane, rolnicze i leśne, a z przemysłowych głównie maszyny i narzędzia rolnicze. Wyroby chłopskiej wytwórczości domowej wpisywano do programów wystaw już od około 1856 roku, ale początkowo pojawiały się one tylko sporadycznie<sup>38</sup>. Dzieduszycki, który bywał na wystawach zapewne od początku, jako wystawca występował co najmniej od 1856 roku, prezentując różnorodne produkty ze swoich dóbr<sup>39</sup>, dopiero w późniejszych latach dołączając do nich wyroby rzemiosła wiejskiego. Prawdopodobnie nie było jeszcze tego rodzaju okazów na wystawach we Lwowie i w Berlinie, w których uczestniczył w 1860 roku<sup>40</sup>, ani na wystawie w Krakowie, którą odwiedził w tym samym roku.

Z początkiem lat sześćdziesiątych XIX wieku ruch wystawowy na ziemiach polskich zamarł, co miało związek z wydarzeniami politycznymi – przede wszystkim z wybuchem powstania styczniowego i późniejszymi represjami. Jego odnowienie nastąpiło dopiero w 1867 roku, równoległe do kolejnej wystawy światowej, która odbyła się znów w Paryżu jako wielka manifestacja osiągnięć wszystkich narodów świata i ich dążenia do dobrobytu i harmonii socjalnej<sup>41</sup>. Zamierzano pokazać na niej nie tylko najnowsze osiągnięcia przemysłu i rzemiosła, ale też wszystko, co wpływa na kondycję fizyczną i moralną społeczeństwa<sup>42</sup>, włącznie z tradycyjnymi wyrobami społeczności chłopskich i plemiennych, mogącymi dostarczyć nowych wzorów do wykorzystania we współczesnej produkcji<sup>43</sup>. Umieszczenie na wystawie strojów regionalnych i wyrobów ludowego rękodzieła nadało części ekspozycji charakter etnograficzny, zwracając uwagę na niedostrzegane dotąd lub ignorowane regionalnej odrębności. Z wyrobami przemysłu domowego, którego od kilku lat był opiekunem i

---

<sup>38</sup> *Wystawa gospodarska w Przemyślu*, „Rozprawy C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego”, 1856, t. 20, s. 225.

<sup>39</sup> Robił to przynajmniej od 1856 r. – na wystawie w Przemyślu odnotowano jego udział jako wystawcy, zob. *Wystawa gospodarska w Przemyślu...*, s. 239.

<sup>40</sup> M. Tyrowicz, *Dzieduszycki Włodzimierz (1825-1899)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6, Kraków 1848, s. 124.

<sup>41</sup> A.M. Drexlerowa, A.K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000*, Warszawa 2005, s. 51 i 55.

<sup>42</sup> J.I. Kraszewski, *Polska na Wystawie paryskiej 1867 r.*, [w:] *Rachunki za rok 1867*, cz. II, s. 600.

<sup>43</sup> Ch. Robert, *Considerations générales sur le groupe X*, [w:] *Exposition universelle de 1867 à Paris. Rapports du Jury international publiés sous la direction de M. Michel Chevalier*, T. 13. *Groupe X. Objets spécialement exposés en vue d'améliorer la condition physique et morale de la population - Classes 89 à 95*, Paris 1868, s. 8.



orędownikiem, wystąpił między innymi Włodzimierz Dzieduszycki, prezentując piękną wystawę „rozmaitych tkanin robionych ręką ludzką w Złoczowie i okolicach Tarnopola”<sup>44</sup>.

Dwa lata po paryskiej odbyła się czwarta z kolei krakowska wystawa rolniczo-przemysłowa, która jak i poprzednie miała być bodźcem dla rozwoju gospodarki krajowej<sup>45</sup>. Przewidziana jako lokalna i ograniczona do Galicji zachodniej, przeobraziła się nieoczekiwanie w niemal międzynarodową, kiedy zgłosili się na nią wystawcy z innych zaborów, a nawet z zagranicy tak odległej, jak Niemcy i Anglia. Ich udział przyjęto z uznaniem, podkreślając, że jest to oznaka uwolnienia się przez organizatorów od „tych wstecznych pojęć, które pod pozorem, że co obce to niepraktyczne, szerzyły jakiś systemat prohibicyjny dążący chyba do tego, aby jak ślimak w swój skorupie kraj się zamknął w swej własnej nędzy”<sup>46</sup>. Jednocześnie jednak ubolewano nad smutnym objawem, jakim był brak „okazów produkcji włościańskiej”<sup>47</sup> – sytuacji nie ratował ten sam, co i na poprzednich wystawach kowal z Radłowa<sup>48</sup>, ani kilka wiejskich wyrobów, przywiezionych z Podola przez hrabiego Dzieduszyckiego<sup>49</sup>.

Wystawę urządzono – jak i poprzednie – w rozległym ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołej, gdzie rozmieszczono – pod gołym niebem, w szopach i w pałacyku – zwierzęta, maszyny, narzędzia, płody rolne, ogrodnicze i leśne, wyroby rzemieślnicze i przemysłowe. Wśród niezbyt licznych okazów chłopskiej wytwórczości wyróżniały się „oryginalnością swoją wyroby włościan podolskich”, wśród nich zwłaszcza „kilimki wzorzyste w guście tureckim; niemniej tkaniny konopne w pasy kolorowe”, a także „grube cynowate płótno na wory”. Wystawił je Włodzimierz Dzieduszycki, który otrzymał za to brązowy medal, podczas gdy chłopskim wytwórcom przyznano – „dla zachęty” – nagrody pieniężne<sup>50</sup>.

„Na oko nie jest to tak eleganckie, ale znawca wzięwszy w rękę, oceni wartość roboty niefabrycznej”, mogącej „walczyć o wyższość nad fabryczną tandetą” – pisał sprawozdawca krakowski „Czasu”. I dodawał – „Nieocenione to tradycyjne zabytki, z tych czasów, kiedy człowiek musiał wszystko umieć i sam sobie być szewcem, krawcem, kowalem, stelmachem itp. Wartoby ten rodzaj wyrobów, zanim go pochłonie potop cywilizacji fabrycznej,

---

<sup>44</sup> J. S., *Polska na wystawie paryskiej r. 1867 (Dokończenie)*, „Dziennik Poznański” 1867, nr 164 (20 VII), s. 1; także J.I. Kraszewski, dz. cyt., s. 600 – autor określił je jako „dywany wełniane, roboty wieśniaków”.

<sup>45</sup> „Czas” 1869, nr 125 (5 VI), s. 3.

<sup>46</sup> „Czas” 1869, nr 123 (3 VI), s. 1.

<sup>47</sup> „Czas” 1869, nr 125 (5 VI), s. 3.

<sup>48</sup> „Czas” 1869, nr 127 (8 VI), s. 2.

<sup>49</sup> „Czas” 1869, nr 125 (5 VI), s. 1.

<sup>50</sup> „Czas” 1869, nr 127 (8 VI), s. 2.





zgrupować kiedy na wystawę z rozmaitych okolic naszego kraju; da on prawdziwe wyobrażenie o stanie potrzeb i stopniu kultury naszego ludu. To pewna, że rzemieślnik wiejski, często jeniałny samouk, ma dni policzone. Praca jego ręczna, sumienna, mocna, nie wytrzyma konkurencji z fabrykatami łudzającymi oko, a przy tem taniemi tą drogą taniością, która na krótko wystarcza”<sup>51</sup>.

Na wystawie światowej w Wiedniu w 1873 roku akcenty etnograficzne obecne były już we wszystkich niemal działach tematycznych, w których pokaz współczesnych dokonań uzupełniano prezentacją bądź historycznego rozwoju, bądź regionalnej i etnicznej różnorodności. Etnograficzny charakter miał przede wszystkim nowo powołany dział tzw. *narodowego przemysłu domowego*, czyli „fabrykatów ręką włościan dokonanych po różnych krajach”<sup>52</sup>, zawierający „garncarstwo, wyroby i roboty ozdobne z kruszcu, wyrzynania, rozmaite naczynia”<sup>53</sup>. Dział ten bardziej niż inne stał się dla narodów pozbawionych politycznej niezależności okazją do zademonstrowania narodowych tradycji i niepodległościowych aspiracji<sup>54</sup>, co wykorzystali także polscy wystawcy z zaboru austriackiego, dając swoim udziałem „dowód żywotności polskiego narodu”, a zarazem – przynajmniej w pewnym zakresie – „wyobrażenie o pracy polskiej dla kultury materialnej”<sup>55</sup>.

Organizatorem galicyjskiej części ekspozycji przemysłu domowego był Włodzimierz Dzieduszycki, który urządził ją osobiście, a w dużej mierze na własny koszt, dostarczając też większości prezentowanych na niej okazów. Zgrupowane dzięki jego zabiegom stroje, tkaniny wełniane i płócienne, ceramika, drobne przedmioty z drewna, metalu czy skóry, wszystkie oznaczone miejscem pochodzenia i nazwiskami twórców<sup>56</sup> – świadczyć miały „o bogactwie nader cennych i oryginalnych motywów w wyrobach narodowego przemysłu domowego”<sup>57</sup>, który w polskiej wersji, uwzględniającej specyfikę galicyjskich warunków gospodarczych, definiowano jako „przedmioty wyrobione przez włościanina i jego rodzinę w chwilach wolnych od pracy na roli i gospodarstwa domowego, w szczególności zaś w zimie”<sup>58</sup>. Zaslugą

---

<sup>51</sup> „Czas” 1869, nr 125 (5 VI), s. 1.

<sup>52</sup> A. Giller, *Polska na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873 r.*, Lwów 1873, s. 117.

<sup>53</sup> *Przewodnik dla zwiedzających Wystawę Świata w Wiedniu z planem sytuacyjnym wystawy*, Kraków 1873, s. 10, [w:] *Ilustrowany Przewodnik po Wiedniu i wystawie świata*, Kraków 1873.

<sup>54</sup> J. Bujak, *Muzealnictwo etnograficzne w Polsce (do roku 1939)*, Zeszyty Naukowe UJ. „Prace etnograficzne”, 1975, z. 8, s. 19-20.

<sup>55</sup> A. Giller, dz. cyt., s. 21.

<sup>56</sup> Tamże, s. 180.

<sup>57</sup> *Przewodnik dla zwiedzających Wystawę...*, s. 10.

<sup>58</sup> *Przegląd Wystawy Powszechnej w Wiedniu 1873 r.*, red. S. Kossuth, Warszawa 1875, s. 715.



Dzieduszyckiego było także, że w przeciwieństwie do powszechnej praktyki prezentowania upiękuszonych i specjalnie na wystawę robionych rzeczy, na przygotowanej przez niego ekspozycji nie było „żadnych upięknień, wszystkie ubrania [...] kupione od włościan”, co sprawiło, że była „wystawa mająca rzeczywistą wartość naukową”<sup>59</sup>.

Najefektowniejszą część tego działu stanowiły stroje z różnych regionów Galicji, wystawione przez Dzieduszyckiego i kilkunastu właścicieli ziemskich, którzy przekazali je później w darze do tworzonego przez niego muzeum<sup>60</sup>. Niemniej różnorodne i barwne były wszelkiego rodzaju tkaniny ludowe – między innymi kilimki, wśród których „pięknością i dobrocią wyrobu” wyróżniało się kilka pochodzących z Bzowicy koło Załoziec, wystawionych przez samego Dzieduszyckiego<sup>61</sup>. Pokazano też szereg innych przedmiotów, które jako „domowy wyrób własnoręczny [...] ludu” dostarczały „ciekawego poglądu na życie domowe tegoż ludu, na jego domowy obyczaj, a poniekąd i cały stan jego cywilizacji”<sup>62</sup>. Duże zainteresowanie wzbudził zbiór jaj wielkanocnych „farbowanych w najrozmaitsze kolory i wzory, używanych do ozdoby święconego u włościan”<sup>63</sup>, ułożonych na ekspozycji „systematycznie za szkłem w gustownych ramach”<sup>64</sup>. Zaprezentował je Dzieduszycki, który jako pierwszy miał spostrzec, że wielkanocne pisanki mogą mieć dla etnografii wartość naukową, ponieważ pokrywający je ornament przedstawia „w najprostszej a może i najdawniejszych czasów sięgającej formie, symbolikę religijną ludu słowiańskiego”<sup>65</sup>.

Wpływ wystawy wiedeńskiej na postrzeganie, czy w ogóle dostrzeganie chłopskiej wytwórczości, przejawiał się wkrótce na kolejnych galicyjskich wystawach, przede wszystkim na wspomnianej już wcześniej lwowskiej z 1877 roku. Prezentacja przemysłu domowego przybrała na niej – znów dzięki głównie staraniom Włodzimierza Dzieduszyckiego, który był nie tylko wystawcą, ale i prezesem zarządu wystawy<sup>66</sup> – niespotykane dotychczas rozmiary; co więcej, po raz pierwszy utworzono osobny dział dla gospodarstw włościańskich, co umożliwiono chłopom samodzielne prezentowanie swoich wyrobów. Największe zainteresowanie budziła urządzona przez Dzieduszyckiego, w wystawionym przez niego

---

<sup>59</sup> A. Giller, dz. cyt., s. 176-177.

<sup>60</sup> Tamże, s. 177-178

<sup>61</sup> Tamże, s. 180.

<sup>62</sup> W. Zawadzki, *Wystawa Powszechna Wiedeńska*, „Kłosy”, 1873, nr 431, s. 219.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> A. Giller, dz. cyt., s. 183.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> K. Ołdziejewski, dz. cyt., s. 54-55.



pawilonie<sup>67</sup>, ekspozycja przemysłu domowego, do którego zaliczono „wszystkie wyroby stanowiące poboczny zarobek ludności wiejskiej lub małomiasteczkowej”<sup>68</sup>. Wyroby chłopskie zdobyły liczne nagrody i pochwały za znakomitą technikę, piękne formy i dobre wykonanie<sup>69</sup>, pisano z uznaniem, że garncarstwo „odznacza się różnorodnością form i oryginalnością w glazurze”<sup>70</sup>, że w polewach garnków z Suchej, Kołaczyc, Brzostka, Porazina czy Sokala przebijają się „stara klasyczna charakterystyka kształtów do ich uwydatnienia użyta”, w okazach ceramiki z Kosowa widać „pysznie stylizowaną, bogatą w kolorach i rysunku [...] ornamentykę”, a „wyroby tkane i hafty włościańskie”, godne studiowania przez artystów i rękodzielników, nie zagubiły „smaku swojskiego”<sup>71</sup>. Po wystawie Dzieduszycki nabył część okazów – w tym wiele nagrodzonych – dla swoich własnych zbiorów, część dla Muzeum Techniczno-Przemysłowego.

Rok później w Paryżu odbyła się kolejna wystawa światowa, tym razem zapowiadana jako wielka uroczystość „pracy i pokoju”<sup>72</sup>, pokazująca, że nawet jeśli wciąż toczą się wojny, możliwe jest spotkanie narodów w swego rodzaju „międzynarodowym konkursie cywilizowanego świata”<sup>73</sup>. Miała ona tworzyć obraz „różnobarwnych dążeń ludzkości”, stanowiący „odzwierciedlenie chwili obecnej w niezliczonych jej przejawach”<sup>74</sup>. Obecność etnografii na wystawie światowej była już oczywista, nawet w pawilonie przemysłowym, jednak tym razem postanowiono urządzić osobną wystawę archeologiczno-etnograficzną<sup>75</sup>, która przedstawiając obraz „marszu cywilizacji” poprzez wieki i stopniowy jej rozwój w różnych rejonach świata, miała pozwolić na lepsze zrozumienie i docenienie stanu współczesnego<sup>76</sup>. Oprócz Francji wystąpiły na niej Stany Zjednoczone, Rosja, Hiszpania,

---

<sup>67</sup> A. Głowacki, *Wystawa rolnicza i przemysłowa we Lwowie r. 1877 (Dokończenie)*, „Ateneum” 1877, t. 4 (8), z. 11, s. 410.

<sup>68</sup> *Program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie mającej się odbyć w czasie od 6 września do 4 października 1877 r.*, [w:] *Katalog Krajowej Wystawy Rolniczej i Przemysłowej we Lwowie 1877*, Lwów 1877, s. IX.

<sup>69</sup> *Dział Urzędowy Komitetu Wykonawczego krajowej Wystawy rolniczej i przemysłowej r. 1877 we Lwowie*, „Wystawa Krajowa Rolnicza i Przemysłowa. Organ Komitetu Wystawy” 1877, nr 23, s. 1-3.

<sup>70</sup> *Ruch artystyczno-przemysłowy Galicji na rolniczo-przemysłowej wystawie we Lwowie w r. 1877*, „Wystawa Krajowa Rolnicza i Przemysłowa. Organ Komitetu Wystawy” 1877, nr 17, s. 2.

<sup>71</sup> (D.n.), *Sztuka na wystawie lwowskiej w roku 1877*, „Wystawa Krajowa Rolnicza i Przemysłowa. Organ Komitetu Wystawy” 1877, nr 24, s. 3.

<sup>72</sup> [H. Sienkiewicz], *Listy Litwosa z wystawy paryskiej*, „Gazeta Polska” 1878, nr 103 (6 V), s. 2.

<sup>73</sup> *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1878, t. 2 (10), z. 4, s. 182.

<sup>74</sup> Necanda [M.E. Trepka], *Listy z Wystawy Paryskiej*, „Kłosy” 1878, nr 671, s. 303.

<sup>75</sup> *Rapport administratif sur l'exposition universelle de 1878 à Paris*, t. 1, Paris 1881, s. 551. Pełny tytuł tej części wystawy brzmiał: *L'exposition de l'art historique ancien et de l'ethnographie des peuples étrangers à l'Europe*.

<sup>76</sup> Tamże, s. 90.



Dania i Austria<sup>77</sup>. Po raz pierwszy miejsce na osobną ekspozycję otrzymały także – dzięki staraniom działającego w Paryżu *Société d'anthropologie et d'ethnographie polonaise de Paris*<sup>78</sup> – etnografia i antropologia polska<sup>79</sup>, reprezentowane dzięki zbiorom między innymi Akademii Umiejętności, Muzeum Techniczno-Przemysłowego, Muzeum Przyrodniczego im. Dzieduszyckich oraz kilku prywatnych osób<sup>80</sup>.

Urządzeniem polskiej ekspozycji znów zajął się Dzieduszycki<sup>81</sup>, a na jej bogactwo złożyło się między innymi ponad trzydzieści manekinów w malowniczych strojach<sup>82</sup>, tkaniny lniane i konopne oraz ceramika ludowa, przywiezione przez Dzieduszyckiego<sup>83</sup>, „przepyszne hafty włóścian polskich” przysłane z Krakowa przez Baranieckiego, albumy z próbkami pokuckich haftów ludowych<sup>84</sup> i fotografiami polskich *typów ludowych*<sup>85</sup>, a także inne „arcydzieła” wytwórczości chłopskiej, jak „misy, dwojaki, garnki i dzbany rozmaitej wielkości, [...] barwiste kilimki, [...] całe stosy pisanek wielkanocnych, [...] ogromny zbiór kolorowych haftów na płótnie”, laski z toporkami i różne drewniane sprzęty „do zwykłego użytku”. Przejawiać się w nich miała – jak pisano z zachwytem – „samodzielna fantazyja ludu”, pierwsze zawiązki rzeźby i „pierwotwory [...] rodzimego malarstwa, przechowane w wiekowej tradycji”<sup>86</sup>.

Z późniejszych wystaw, jakie miały miejsce w Galicji, większy rozmiar i znaczenie przybrały tylko dwie – w 1887 w Krakowie oraz w 1894 roku we Lwowie<sup>87</sup>. Wystawa krakowska była jedną z najważniejszych krajowych wystaw rolniczo-przemysłowych. Miała być swego rodzaju encyklopedią gospodarczą regionu oraz informatorem dla producentów i nabywców, przedstawiając rzeczywisty „zasób doświadczenia i cenne wskazówki na przyszłość”<sup>88</sup> we wszystkich dziedzinach krajowej produkcji rolnej i przemysłowej. Nawet jeśli

---

<sup>77</sup> [S. Duchńska], *Z wystawy paryskiej*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 3, s. 113-115; S. Wiśniowski, *Z wystawy paryskiej. (Antropologia i etnografia)*, „Gazeta Handlowa” 1878, nr 172, s. 1-2.

<sup>78</sup> *Rapport administratif...*, s. 574.

<sup>79</sup> *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1878 t. 2 (10), z. 4, s. 182.

<sup>80</sup> S. Wiśniowski, *Wystawa Paryzka. List dziewiąty*, „Gazeta Lwowska” 1878, nr 175 (13 VII), s. 2.

<sup>81</sup> M. Tyrowicz, dz. cyt., s. 124.

<sup>82</sup> [S. Duchńska], dz. cyt., t. 3, s. 116.

<sup>83</sup> S. Wiśniowski, *Galicya na Wystawie Paryzkiej*, „Gazeta Lwowska” 1878, nr 161 (26 VI), s. 3.

<sup>84</sup> *Listy z wystawy paryskiej*, „Dziennik Poznański” 1878, nr 134 (13 VI), s. 4.

<sup>85</sup> List Izzydora Kopernickiego do O. Kolberga z 2 marca 1878 r., [w:] *Korespondencja...*, cz. 2, DWOK, t. 65, s. 117.

<sup>86</sup> [S. Duchńska], dz. cyt., s. 114-117.

<sup>87</sup> K. Ołdziejewski, dz. cyt., s. 54-55.

<sup>88</sup> *Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa oraz sztuki polskiej*, [w:] *Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1888*, R. 57, Kraków 1888, s. 137.



zamierzenie to okazało się nieco na wyrost, okazała się udanym przedsięwzięciem, co więcej, oprócz różnych ekspozycji prezentujących osiągnięcia rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, zbudowano na niej również chatę huculską i urządzono pawilony etnograficzny i przemysłu domowego.

Ten ostatni budził szczególne zainteresowanie, pokazywał bowiem zapoznaną do niedawna i lekceważoną chłopską wytwórczość, której przypisywano teraz znaczenie już nie tylko ekonomiczne i społeczne, ale i polityczne<sup>89</sup>. To z ludu czerpać miał siłę naród<sup>90</sup>, a w wytwarzanych przez lud przedmiotach różnego rodzaju odkrywano wartości artystyczne, możliwe do wykorzystania w produkcji przemysłowej. W pawilonie tym prezentowano przede wszystkim rzeczy „domowego, codziennego użytku” robione na własny użytek, a więc „odzież, statki i sprzęty dla domowego gospodarstwa, wreszcie narzędzia do pracy na roli”<sup>91</sup>. Wystawione na pokaz w niecodziennym dla siebie otoczeniu i okolicznościach, rodziły w oglądającej je światłej publiczności „mimowolnie to miłe przeświadczenie, że w ludzkiej tkwi bardzo wiele przyrodzonych zdolności, które umiejętnie wyzyskane, mogą stworzyć w przyszłości wielką siłę produkcyjną”<sup>92</sup>. Ich prezentacja miała ułatwić drobnym wytwórcom dostęp do szerszego rynku zbytu, dzięki czemu *lud* mógłby w większym niż dotychczas stopniu „owocami własnej pracy pokrywać swe potrzeby, [...] nadwyżkę swej przemysłowej produkcji spieniężyć i przeto przysporzyć dochodu dla swego gospodarstwa”<sup>93</sup>. Co więcej, praca ta, stanowiąca „konieczne i pożądane zajęcie w długie jesienne i zimowe wieczory”, przynosić miała nie tylko zyski materialne, bowiem, jak tłumaczono nieco protekcyjnie, osiągnane z niej korzyści przyuczają ludność wiejską do „pracowitości, a szerząc dobrobyt, podnoszą cywilizacyjnie”<sup>94</sup>. W większej zaś zamożności mieszkańców wsi upatrywano szansę na utrzymanie ziemi w polskich rękach<sup>95</sup>, a także na rychlejszą ich obywatelską emancypację, gdyż – jak przypominano – inne narody siłę swą czerpią z rozszerzenia pojęcia obywatelstwa na wszystkich mieszkańców, z czym ziemie polskie są znacznie zapóźnione, a właśnie w ludzkiej tkwi siła, z której naród może czerpać<sup>96</sup>.

---

<sup>89</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>90</sup> *Pawilon przemysłu domowego*, „Dziennik Wystawy Krajowej 1887”, [nr] 10 (13 września), s. 4.

<sup>91</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>92</sup> *Pawilon przemysłu domowego...*, s. 4.

<sup>93</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> *Pawilon przemysłu domowego...*, s. 4.



Wbrew wcześniejszym zapowiedziom prasowym, że wystawa zaprezentuje to, co „włościanin robi sam dla siebie”<sup>97</sup>, katalog oznajmiał, że znajdują się na niej „wyroby tkackie, hafty, koronki, wyroby koszykarskie i snycerskie, wyrób pudełek, wyroby z kamienia, gliny i w ogóle wszystkie wyroby stanowiące poboczny zarobek ludności wiejskiej lub małomiejskiej”<sup>98</sup>. Ta niespójność zapowiedzi i realizacji wynikała z niejasności terminu *przemysł domowy* i trudności ścisłego określenia, czym on właściwie jest – produkcją wyłącznie na własny użytek czy także na zbył na lokalnym rynku.

Całkowitego urządzenia pawilonu podjął się Włodzimierz Dzieduszycki, we współpracy z Władysławem Fedorowiczem z Podola, stawiając wszakże warunek, że sam będzie o wszystkim decydował i „tylko to przyjmie, co sam będzie uważał za potrzebne”<sup>99</sup>. Na potrzeby wystawy podzielił przemysł domowy na cztery działy – tkaniny oraz wyroby z drewna, z gliny i inne<sup>100</sup> – a w ich obrębie przyjął porządek geograficzny, zaczynając od okolic Krakowa na zachodzie, kończąc na Zbruczu na wschodzie<sup>101</sup>. Odmiennie potraktował jedynie bliski mu powiat brodzki, którego całą wytwórczość domową, czysto ludową i bardzo starannie zebraną<sup>102</sup>, zgromadził w jednym miejscu, dając w ten sposób „dokładny obraz jej różnorodności”<sup>103</sup>.

Najobficiej przedstawiał się dział garncarstwa, o co zadbał sam Dzieduszycki, posyłając „po okazji umyślnie do wszystkich okolic, gdziekolwiek garncarstwo istnieje i w własnym obrębie zaopatruje ludność w wyroby”<sup>104</sup>. Zgromadzone tu garnki i garnuszki, miski, dzbanki, talerze, wazony, lichtarze, drobne naczynia, kubki, nawet zabawki, zwracały uwagę „tak oryginalnością swych form, jak różnorodnością wystawionych naczyń i różnaitością kolorów”<sup>105</sup>. Dział tkanin zaopatrzył głównie Fedorowicz, który pragnąc „resztki najznakomitszej gałęzi [...] tkackiego przemysłu krajowego ochronić od ostatecznej zagłady i podać za wzór przyszłości, [...] wyszukał znajdujące się jeszcze tu i owdzie po chłopskich

<sup>97</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>98</sup> *Katalog Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej...*, s. 8. Powtórzono tutaj sformułowanie użyte we Lwowie w 1887 r.; zob. *Program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej...*, s. IX.

<sup>99</sup> „Czas” 1887, nr 197 (30 VIII), s. 3.

<sup>100</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>101</sup> „Czas” 1887, nr 197 (30 VIII), s. 3.

<sup>102</sup> J. Kleczyński, *Wystawa Krajowa w Krakowie w roku 1887: I. Wystawa rolniczo-przemysłowa*, „Przegląd Polski” 1887, R. 22, z. 6, s. 538.

<sup>103</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>104</sup> „Czas” 1887, nr 197 (30 VIII), s. 3.

<sup>105</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.



chatach stare piękne kilimy”<sup>106</sup>. W dziale wyrobów drewnianych liczne „łyżki, łyżeczki, miski, półmiski, dzbany, różne naczynia, sprzęty domowego użytku, wreszcie narzędzia do gospodarstwa, jakoto: widły, szufle [...], również krzesła i różne koszykarskie wyroby”, wskazywały wyraźnie, „jak różnorodną a zręczną może być produkcja domowego przemysłu”. W wielkiej zaś masie wyrobów *innych* wybijały się huculskie, „zupełnie oryginalne w pomyśle i wykonaniu, zupełnie odmienne od wszelkich innych”, zwracające uwagę „swą bogatą, efektowną a ładną ornamentacją”, w której dostrzegano wpływ cygański<sup>107</sup>.

Zachwycał „charakter rodzimy, etnograficzny” prezentowanych przedmiotów, toteż sugerowano, że chcąc ulepszać przemysł domowy i poprawiać jakość jego wyrobów, powinno się „zawsze o tym rodzimym charakterze jego pamiętać i podnosząc go technicznie, nie zacierać cech etnograficznych”. Odpowiadało to przekonaniom Dzieduszyckiego, który promując od lat wytwórczość chłopską sprzeciwiał się, przynajmniej w swoich dobrach, jej poprawianiu i dostosowywaniu do miejskich gustów. Wyjątek czynił jedynie dla tych prób, w których „znać było zamiłowanie pierwiastków miejscowych”, bo tylko to stanowiło jego zdaniem rękojmię szerokiego powodzenia dla rodzimych produktów<sup>108</sup>.

Ostatnim przedsięwzięciem wystawowym, w którym Dzieduszycki brał znaczący udział była Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie, urządzona w 1894 roku z okazji setnej rocznicy powstania kościuszkowskiego. Jej głównym i raczej nieskrywanym celem była demonstracja „siły polskiej twórczości duchowej i materialnej, oraz prawa i zdolności Polski do samodzielnej pracy twórczej”<sup>109</sup>, jednak mimo to cieszyła się oficjalnym wsparciem także ze strony państwa; może dlatego, że jej główne ostrze skierowane było przeciw monarchii rosyjskiej, nie austriacko-węgierskiej. Wystawa miała niespotykany dotąd na ziemiach polskich rozmach, wykraczając daleko poza granice Galicji, gdyż udział w niej, oprócz Polaków z innych zaborów, wzięli także emigranci polscy ze Stanów Zjednoczonych, którzy zaprezentowali swoje życie gospodarcze, społeczne i kulturalne, oraz rządy austriacki i węgierski, pierwszy urządzając pawilon sanitarny, drugi własny pawilon przemysłowy<sup>110</sup>. Osobno tym razem wystąpili „Rusini galicyjscy”, szereg samorządów miejskich i powiatowych oraz instytucji gospodarczych, a dla „zobrazowania trybu życia i stanu kultury włościan”,

---

<sup>106</sup> „Czas” 1887, nr 197 (30 VIII), s. 3.

<sup>107</sup> „Czas” 1887, nr 217 (23 IX), s. 3.

<sup>108</sup> J. Kleczyński, dz. cyt., s. 538.

<sup>109</sup> K. Ołdziejewski, dz. cyt., s. 59.

<sup>110</sup> Tamże.



wybudowano wioskę z kilku chat z różnych regionów. Obok niej stanęła też wzorowa osada szlachecka. Wśród wielu atrakcji towarzyszących wystawie znalazł się nawet „teatr murzyński» z prawdziwymi murzynami”<sup>111</sup>. Zakończona „wspaniałym, moralnym sukcesem” wystawa<sup>112</sup>, miała też niemałe znaczenie dla polskiej etnografii i kolekcjonerstwa etnograficznego. Zaslugą Dzieduszyckiego był znów bogaty pawilon etnograficzny, ale też wystawiona nieco na sposób skansenowski wioska z chałupami z różnych regionów Galicji, z których jedną, poleską, współfinansował.

Dzieduszycki, promując na wystawach krajowych i zagranicznych przemysł domowy, wzbogacał zarazem kolekcję swojego muzeum przyrodniczego, którego ważną częścią stał się z czasem dział etnograficzny. Z dokumentacji Muzeum Techniczno-Przemysłowego wynika, że wsparł swoimi darami także tę instytucję, której działalność była bliska wyznawanym przez niego ideom.

Nie sposób niestety ustalić, co dokładnie i w jakiej liczbie podarował do Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Zapis w opublikowanej w 1869 roku liście darów jest lakoniczny, a kilkunastoletnie opóźnienie w inwentaryzacji szybko przyrastających zbiorów sprawiło, że nie zachowała się informacja, jakie konkretnie przedmioty zostały wtedy ofiarowane. Nie wynikało to z zaniedbań, ale z tego, że Baraniecki, przez wiele lat pracujący z pomocą jedynie asystenta, nie nadążał z inwentaryzacją szybko przyrastających zbiorów.

Lepiej znany jest dar z 1877 roku, kiedy Dzieduszycki przekazał kilkadziesiąt okazów ceramiki ludowej i trochę innych wyrobów – z zachowanej dokumentacji wynika, że tych pierwszych było niemal siedemdziesiąt, pozostałych kilkanaście. W 1878 roku, po wystawie światowej w Paryżu, Dzieduszycki przekazał jeszcze kilka darów, z których zachowało się sześć okazów ceramiki z Azji i Ameryki środkowej. Dalsze losy muzeum sprawiły, że kolekcja została podzielona i część okazów znalazła się w Muzeum Narodowym w Krakowie, część w Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

W pierwszych latach XX wieku, po śmierci drugiego dyrektora, Jana Wdowiszewskiego, nad kondycją Muzeum Techniczno-Przemysłowego i dalszym jego funkcjonowaniem toczyła się ożywiona debata, podczas której postulowano daleko idącą reorganizację oraz selekcję zbiorów. Tę realizowali kolejni dyrektorzy, zbiory wykraczające poza ustalony program działalności przekazując jako depozyt do innych instytucji. Kolekcję

---

<sup>111</sup> Tamże. Pisownia oryginalna.

<sup>112</sup> Tamże, s. 63.





minerałów otrzymała wówczas c. k. Wyższa Szkoła Przemysłowa w Krakowie, okazy spożywcze i tekstylne Akademia Handlowa, natomiast część kolekcji etnograficznej oddano Muzeum Etnograficznemu<sup>113</sup>. W tym ostatnim przekazie znalazło się kilka okazów z daru Dzieduszyckiego, pochodzące z wystawy 1877 roku – kobiałka i dwie torby transportowe wyrobu Machwija Kałużki z Manajowa, sito z Rozdołu oraz dwa koszyczki słomiane do formowania chleba.

Po II wojnie światowej Muzeum Techniczno-Przemysłowe zostało nie tylko, jak inne muzea, upaństwowione przez władze komunistyczne, ale też zlikwidowane, a jego zbiory przekazane do również upaństwowionego Muzeum Narodowego w Krakowie. Tam w 1959 roku rozpoczęto ich selekcję pod kątem ich aktualnej przydatności. Większość włączono do zbiorów Muzeum Narodowego<sup>114</sup>, natomiast znaczną część kolekcji etnograficznej oraz obiektów z pogranicza rzemiosła i przemysłu, bez wartości artystycznej, oddano w kilku późniejszych przekazach, począwszy od 1963 roku, do Muzeum Etnograficznego w Krakowie. W pierwszym przekazie Muzeum Etnograficzne otrzymało 12 łyżek i dwie chochelki, które być może pochodziły z daru Dzieduszyckiego z 1869 roku, oraz inne rzeczy z wystawy lwowskiej – dwie łyżki i dwie chochelki, butelkę opłataną słomą oraz baryłkę i butelkę drewnianą bogato rzeźbione przez Jurę Skryblaka. W 1889 roku doszły do tego trzy wrzeciona, obrusek lniano-konopny, wykonany przez Fedka Martyniuka ze wsi Czepiele koło Pieniak, oraz okaz grubego płótna lnianego z okolic Załoziec. Ostatnim obiektem z kolekcji Włodzimierza Dzieduszyckiego, jaki otrzymało Muzeum Etnograficzne w Krakowie była fajka huculska z bliżej nieokreślonego okresu, przekazana w 1990 roku.

W Muzeum Narodowym w Krakowie z daru Dzieduszyckiego pozostał cały zbiór ceramiki oraz kilka przykładów tkanin ludowych. Z wystawy lwowskiej 1877 roku zachowało się 65 okazów ceramik z różnych ośrodków Galicji, jak Sokal, Brzeżany, Brzostek, Kołaczyce, Komarno, Wojniłów, Glińsko, Spikłoso czy Halicz, z których wiele otrzymało medale lub nagrody i listy pochwalne. Z kolei z wystawy paryskiej 1878 roku pochodzi kilka naczyń z południowego Wietnamu oraz z Gwatemali i Nikaragui. Spośród tkanin zachowały się

---

<sup>113</sup> S. Till, *Powstanie Muzeum Przemysłowego i Krajowego Instytutu Popierania Rękodzieł i Przemysłu w Krakowie. Przeszłość. Stan obecny. Ogólne sprawozdanie za 1911 do 1913. Szkic plany na przyszłość*, Kraków 1914, Kraków 1914, s. 28-30.

<sup>114</sup> B. Kołodziejowa, *Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1976, t. 11, s. 204-205.



natomiast dwie krajki wełniane i kilka tkanin, między innymi obrusek wykonany przez Fedka Martyniuka z Czepiel na wystawę lwowską 1877 roku.



## **Bibliografia:**

Beiersdorf Z., Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie, „Rocznik Krakowski”, t. 7, 1991, s. 129–130.

Bujak J., Muzealnictwo etnograficzne w Polsce (do roku 1939), Zeszyty Naukowe UJ. „Prace etnograficzne”, 1975, z. 8.

Chłapowski F., Włodzimierz Dzieduszycki. Wspomnienie pośmiertne. (Rzecz przeczytana na posiedzeniu wydziału przyrodniczego dnia 23 listopada 1899.), „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 26, 1900, s. 539-545.

Colmont A. de, Histoire des expositions des produits de l’industrie française, Paris 1855.

„Czas” 1851 (nr 136, 138, 147, 153, 157, 159); 1853, (nr 126, 127, 133); 1869 (nr 123, 125, 127, 128); 1887 (nr 197, 217)

Dębicki L., Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia, Kraków 1906.

Drexlerowa A.M., Wystawy wytwórczości Królestwa Polskiego, Warszawa 1999.

Drexlerowa A.M., Olszewski A.K., Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851-2000, Warszawa 2005.

[Duchińska S.], Z wystawy paryskiej, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 3, s. 113-115

Dzieduszycki W., Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu 1873. Luźne myśli rzucone ludziom dobrej woli, Lwów 1872.

Dzieduszycki W., Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, Lwów 1880.

„Dziennik Wystawy Krajowej 1887”, nr 3 i 10.

Flachat S., L’Industrie. Exposition de 1834, Paris [1834].

Giller A., Polska na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873 r., Lwów 1873.



Głowacki A., Wystawa rolnicza i przemysłowa we Lwowie r. 1877 (Dokończenie), „Ateneum” 1877, t. 4 (8), z. 11, s. 408-429.

J. S., Polska na wystawie paryskiej r. 1867 (Dokończenie), „Dziennik Poznański” 1867, nr 164, s. 1.

Katalog Krajowej Wystawy Rolniczej i Przemysłowej we Lwowie 1877, Lwów 1877.

Kleczyński J., Wystawa Krajowa w Krakowie w roku 1887: I. Wystawa rolniczo-przemysłowa, „Przegląd Polski” 1887, R. 22, z. 6, s. 519-545.

Kołodziejowa B., Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1976, t. 11

Kronika miesięczna, „Ateneum” 1878, t. 2 (10), z. 4, s. 182-197

Kras J., Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924, Kraków 1972.

Kraszewski J.I., Polska na Wystawie paryskiej 1867 r., [w:] Rachunki za rok 1867, cz. II.

List Izydora Kopernickiego do O. Kolberga z 2 marca 1878 r., [w:] Korespondencja Oskara Kolberga, cz. 2 (1877-1882), oprac. M. Turczynowiczowa, red. A. Skrukwa, E. Krzyżaniak, Dzieła Wszystkie, t. 65, Wrocław-Poznań 1966, s. 116-118.

Listy z wystawy paryskiej, „Dziennik Poznański” 1878, nr 134 (13 VI), s. 4.

Łopuszański T., Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845-1894, Lwów 1894.

Łuszczkiewicz W., Bełcikowski A., Dr Adryan Baraniecki i jego Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 256, s. 250–251.

Majer J., Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich odbytego w r. 1869 w Krakowie, Kraków 1870.

Necanda [Trepka M.E.], Listy z Wystawy Paryskiej, „Kłosa” 1878, nr 671, s. 303-304.



Official descriptive and illustrated Catalogue of the Great exhibition of the works of industry of All nations, 1851, London b.d., t. 3, Foreign States.

Ołdziejewski K., Wystawy powszechne, ich historia, organizacja, położenie prawne i wartość społeczno-gospodarcza, Poznań 1928.

Przegląd Wystawy Powszechnej w Wiedniu 1873 r., red. S. Kossuth, Warszawa 1875.

Przewodnik dla zwiedzających Wystawę Świata w Wiedniu z planem sytuacyjnym wystawy, Kraków 1873, s. 10, [w:] Ilustrowany Przewodnik po Wiedniu i wystawie świata, Kraków 1873.

Rapport administratif sur l'exposition universelle de 1878 à Paris, t. I, Paris 1881.

Robert Ch., Considerations générales sur le groupe X, [w:] Exposition universelle de 1867 à Paris. Rapports du Jury international publiés sous la direction de M. Michel Chevalier, t. 13. Groupe X. Objets spécialement exposés en vue d'améliorer la condition physique et morale de la population - Classes 89 à 95, Paris 1868, s. 6-27.

[H. Sienkiewicz], Listy Litwosa z wystawy paryskiej, „Gazeta Polska” 1878, nr 103 – 103/289, s. 2.

[Tarnowski S.], Mowa Stanisława Tarnowskiego na pogrzebie ś. P. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego zmarłego d. 18 września 1899 r., „Przegląd Polski”, 1899, R. 34, z. IV, s. 182-187.

Till S., Powstanie Muzeum Przemysłowego i Krajowego Instytutu Popierania Rękodzieł i Przemysłu w Krakowie. Przeszłość. Stan obecny. Ogólne sprawozdanie za 1911 do 1913. Szkic plany na przyszłość, Kraków 1914, Kraków 1914.

Tyrowicz M., Dzieduszycki Włodzimierz (1825-1899), [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 6, Kraków 1848, s. 123-126.

Wdowiszewski J., Adryan Baraniecki. Wspomnienie pośmiertne, Kraków 1891.

Wiśniowski, Galicya na Wystawie Paryzkiej, „Gazeta Lwowska” 1878, nr 161 (26 VI), s. 3.



Wiśniowski S., Wystawa Paryzka. List dziewiąty, „Gazeta Lwowska” 1878, nr 175 (13 VII), s. 1-2.

Wiśniowski, Z wystawy paryskiej. (Antropologia i etnografia), „Gazeta Handlowa” 1878, nr 172, s. 1-2.

Wystawa gospodarska w Przemyślu, „Rozprawy C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego”, 1856, t. 20, s. 214-245.

Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa oraz sztuki polskiej, [w:] Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1888, R. 57, Kraków 1888, s. 137-144.

Wystawa powszechna w Londynie. (Artykuł dla Biblioteki Warszawskiej wyłącznie napisany), „Biblioteka Warszawska”, 1851, t. 2, s. 535-546; t. 3, s. 295-322.

„Wystawa Krajowa Rolnicza i Przemysłowa. Organ Komitetu Wystawy”, Lwów 1877, nr 17, 23 i 24; bezpłatny dodatek do czasopisma „Tydzień”.

Zawadzki W., Wystawa Powszechna Wiedeńska, „Kłosa”, 1873, nr 431, s. 219.

### **Archiwalia:**

Archiwum Narodowe w Krakowie:

MPA, sygn. MPA 189, Baraniecki A., Krótkie sprawozdanie z dwunastoletniej działalności i z obecnego stanu Muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego i zakładów przy nim istniejących, zestawione z powodu zapowiedzianej pierwszym programem bytności Najjaśniejszego Pana w tym zakładzie, Kraków, dnia 1 września 1880 r., druk;

MPA, MPA 189, Baraniecki A., Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie będące własnością miasta, Kraków, dnia 20 lipca 1884 r. [druk informacyjny], druk.

ANK, MPA, sygn. MPA 173, Księga eksponatów przekazanych do Muzeum jako dary, rps.



ANK, sygn. MPA 174, Lista osób, które od czasu założenia Muzeum Techniczno-Przemysłowego krakowskiego tj. od pierwszych dni czerwca 1868 r. do 1 czerwca b.r. ofiarami swemi wzbogaciły istniejące zbiory, druk, Kraków 1869, druk.

## Biogram

Magdalena Dolińska

Doktor nauk humanistycznych, etnograf i muzealnik, absolwentka Uniwersytetów Wrocławskiego i Jagiellońskiego, kustosz dyplomowany Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Na co dzień opiekuje się kolekcją pamiątek regionalnych, jest autorką i współautorką wystaw muzealnych (m.in. Podróżnicy. Zbiory podróżników polskich w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, Pamiątka z Krakowa, Tatry i Podhale w twórczości artystycznej Walerego Eljasza Radzikowskiego). Zajmuje się także historią kolekcjonerstwa etnograficznego, jest autorką publikacji m.in. na temat historii zbiorów krakowskiego Muzeum Etnograficznego. Jest członkiem ICOM i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.